



Nr. Książki  
D 1648

Autor  
Wojsko polskie

roku 1831

## BIBLIOTEKA i MUZEUM Z.N.P.

1518 W. DIVISION STREET

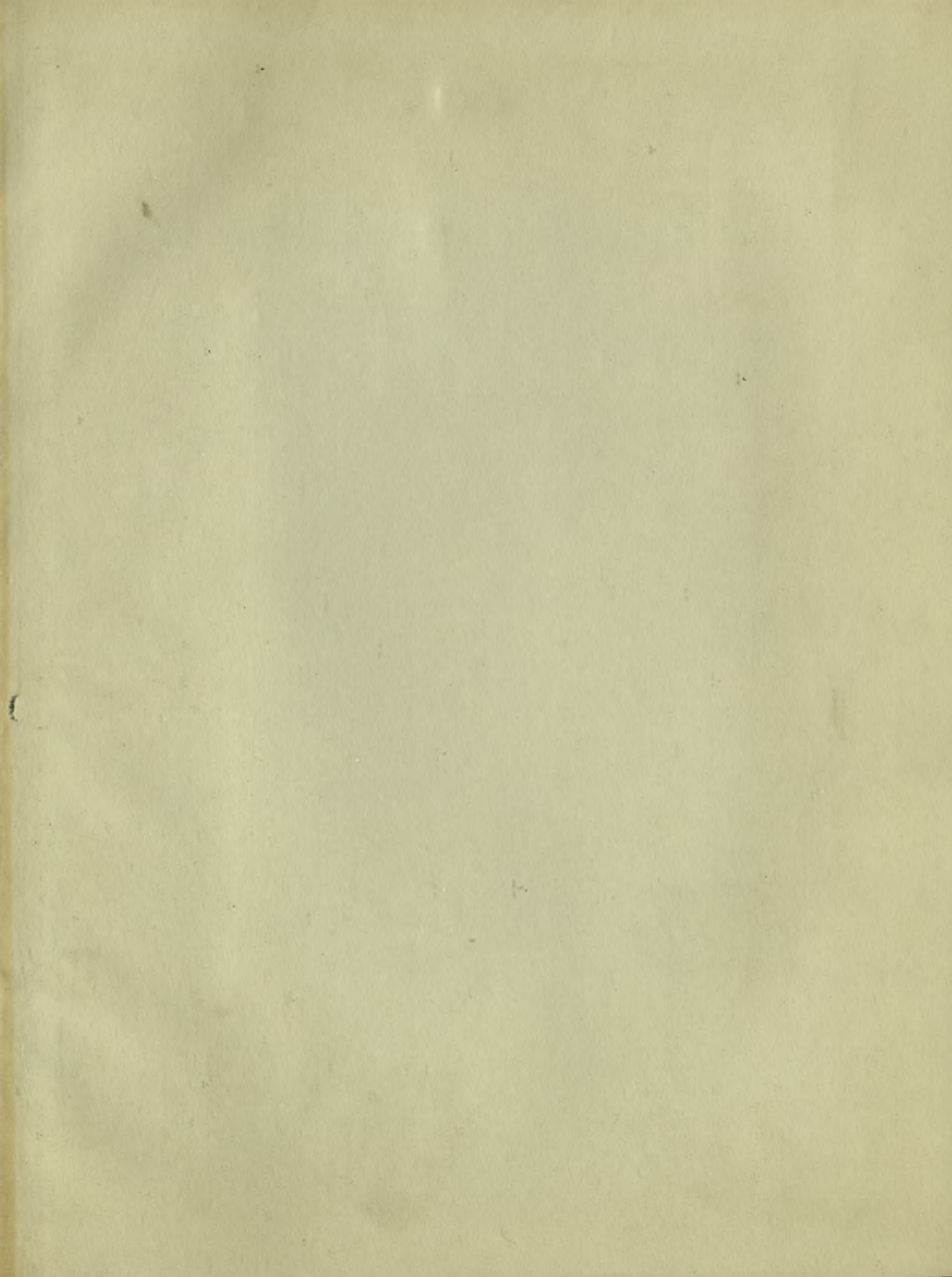
### WAŻNA UWAGA:

#### 10 PROŚB KSIĄŻKI DO CZYTELNIKA

- I. Nim zaczniesz czytać — obłóż mnie w papier!
- II. Nie dotykaj mnie brudnymi rękami.
- III. Nie czytaj mnie przy jedzeniu!
- IV. Nie śliń palców przy przewracaniu kartek.
- V. Nie mnij kartek i nie zaginaj rogów.
- VI. Nie przeginaj mnie przy czytaniu.
- VII. Nie kładź mnie rozłamaną, grzbietem do góry!
- VIII. Nie umieszczaj mnie w domu na miejscu nieodpowiednim!
- IX. Nie rób na mnie żadnych znaków i dopisków.
- X. Nie wrywaj i nie niszc obrazków i kartek.

Wymaga się od każdego wypożyczającego książki z Biblioteki Związku Nar. Pol., aby się zastosował ściśle do powyższych prośb i wogóle należy oddać książkę w takim stanie, w jakim ją wypożyczono, w przeciwnym razie osoba wypożyczająca będzie zmuszona do zapłacenia wartości książki.

DYREKCJA.









*Don Paul  
E. J. Albruskey*

D

*D. 1648 \**

# WOJSKO POLSKIE

Z ROKU 1830/31

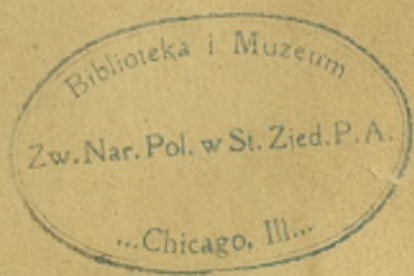
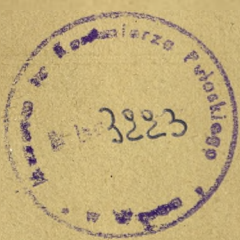
PRZEDSTAWIONE W 16 OBRAZACH

Z DODANIEM

KRÓTKIEJ HISTORYI WOJSKOWOŚCI POLSKIEJ.

WYDAŁ

K. KOZŁOWSKI.



POZNAŃ.

NAKŁADEM WYDAWCY.

CZCIONKAMI Drukarni Dziennika Poznańskiego.

1908.

*20.*



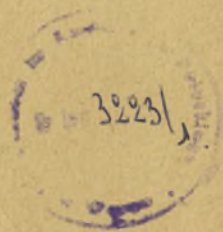






Szeł. ztabu głównego. General (Skrzynecki). Adjutant polowy

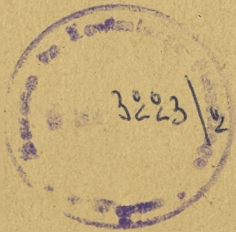












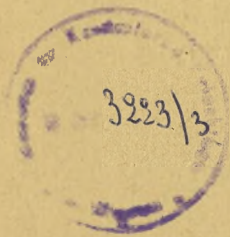




Pułk 3-ci ułanów.

Pułk 2-gi ułanów.









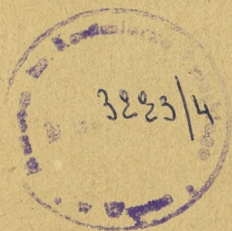
WSZYSTKIE WYPUSTKI LAMPASY  
I CZAPKA JAŚNO NIEBIESKIE

Pułk 4-ty ułanów.

Pułk 2-gi strzelców konnych.

Pułk 1-szy strzelców pieszych





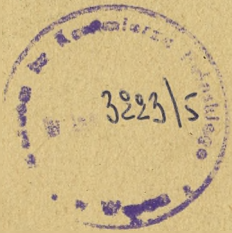




Pułk 1-szy i 2-gi piechoty liniowej

Pułk 1-szy strzelców konnych







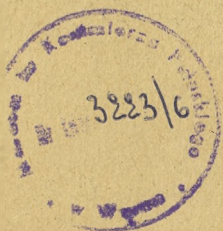


UBIÓR CIEMNO ZIEŁONY

Pułk 4-ty strzelców konnych.

Pułk 5-ty piechoty liniowej.







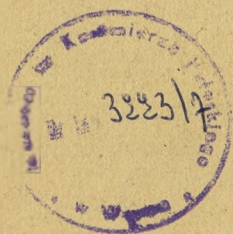


BARWA UBIORU CIEMNO ZIELONA

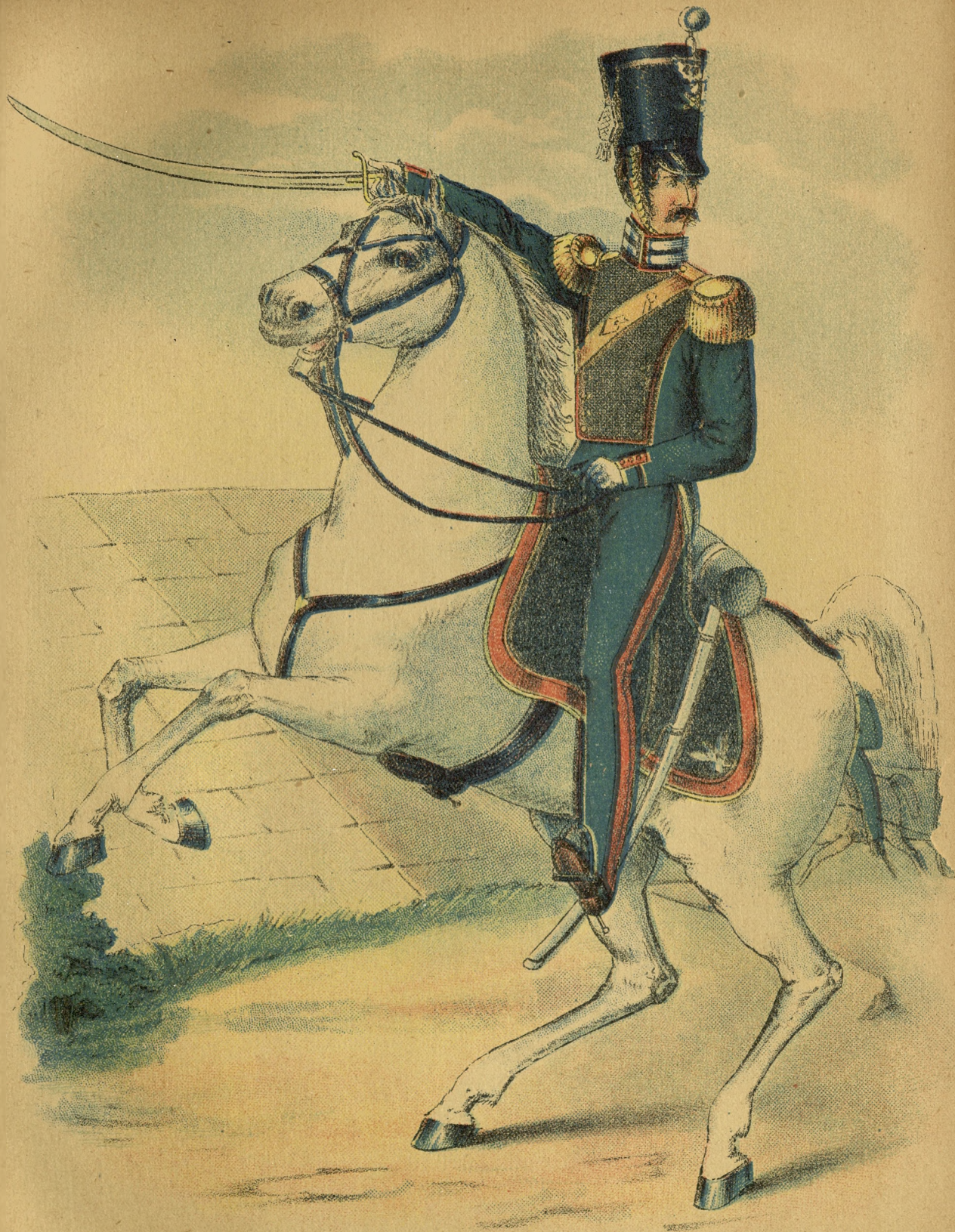
Pułk 5-ty strzelców konnych. byłej gwardyi.

Pułk grenadyerów byłej gwardyi.









Artylerya konna gwardyi.









Pułk 5-ty ułanów. Pułk 11-ty piechoty. Pułk 5-ty strzelców pieszych. Dzieci warszawskie.









Pułk 8-my piechoty liniowej

Pułk karabinierów.



3223/10

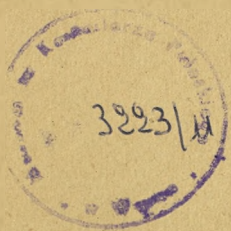




Pułk jazdy ochotników poznańskich.

Artylerya piesza.





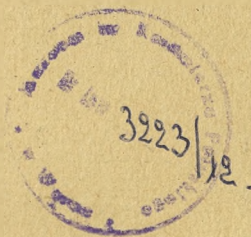




Strzelec kaliski.

Pułk mazurew.



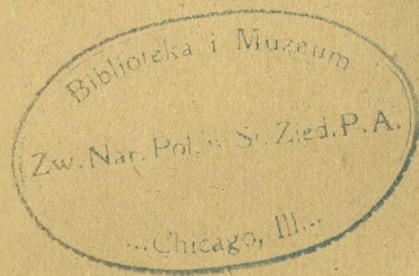
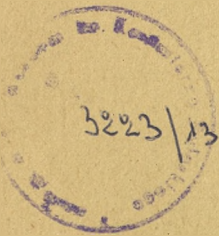






Pułk 1-szy i 2-gi krakusów.



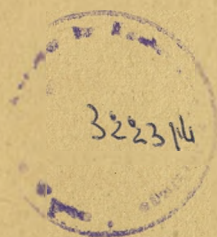






Jazda kaliska. (1.2) plocka, (5) sandomirska, (4) podlaska (5) i lubelska (6)







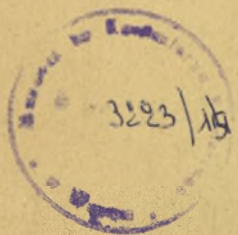


Pułk 3-ci piechoty liniowej.

Pułk 2-gi strzelców pieszych.

Legia ukraińska i wołyńska.









Wolni strzelcy

Legia nadwiślańska.

Krakusy.

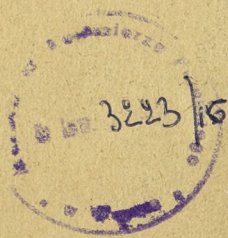
(1 Góthusa, 2 Kuszla, 3 Kürpik )

(4)

(5 Kościuski,

6 Poniatowskiego)







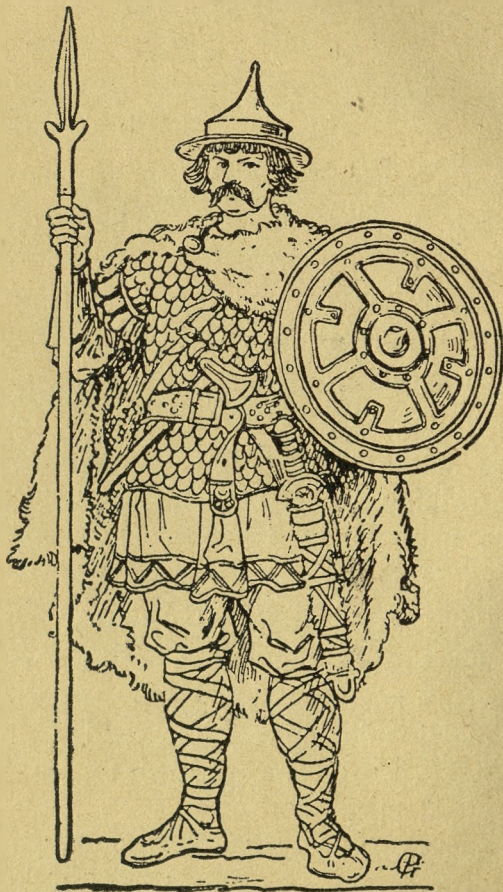


Polacy posiadają zasłużoną sławę dzielnych żołnierzy; nasze dzieła wojenne zapisane chlubnie w historii, i nawet dziś jeszcze w podręcznikach wojskowych, gdy chodzi o przykłady szczególnej dzielności, przytacza się czyny, które spełniały wojska polskie. Dawniej była u nas rozpowszechniona znajomość sztuki wojskowej, był czas, gdzie polska literatura wojskowa zajmowała pierwsze miejsce w Europie, i niedawno jeszcze powierzały naszym wojskowym obce narody dowództwa nad swemi armiami, oddając w ich ręce losy własnego kraju, co było dowodem nietylko uznania dla ich znajomości sztuki wojennej, ale także dowodem zaufania do ich charakteru nieskazitelnego. Czyż wobec tego, że żołnierz polski tyłu czynami wsławił imię naszego narodu, nie jest obowiązkiem polaka poznać wojsko polskie i jego dzieje? Otóż chcemy w wypełnieniu tego obowiązku przyjść z pomocą, choć w małej mierze w niniejszem obficie ilustrowanem dziełku, przywołując ogółowi na pamięć to, co wiedzieć powinien z historii wojska polskiego.

Szczupłe mamy wiadomości o wojownikach i sposobie wojowania przodków naszych z czasów przedchrześcijańskich. Z kronik dowiadujemy się, że przodkowie nasi nie mieli stałej siły zbrojnej, nie byli wprawnymi w boju, mieli bowiem wstręt do wojny zaczepnej i tylko wtenczas występowali zbrojnie, jeżeli im groziło niebezpieczeństwo. Wtedy składano na wysoko położonych miejscach stosy drzewa, podpalano je — a w krótkim czasie po całym kraju świeciły łuny. Na widok tych palących się ogni zbierali się wojownicy na umówione miejsce, radzili nad środkami obrony i tu obierali sobie wodza, zwanego wojewodą. Zebrania takie nazywano



wieczami. Jako broń do walki z nieprzyjacielem mieli łuki, młoty i siekiery kamienne, krótkie pałki drewniane, nabijane krzemieniami, dalej proce i oszczepy. Przed ciosami nieprzyjacielskimi chroniły ich tarcze z drzewa, pociągane skórą zwierzęcą. Wrazie wojny



Wojak polski z czasów przedchrześcijańskich,  
z okresu Leszka i Ziemowita.

umieszczali swój dobytek, starców, żony i dzieci w grodach, zbudowanych w miejscach nieprzystępnych wśród moczarów i bagien. Ponieważ nie mieli wprawy w boju, używali podstępów i przebiegłości i tym zwyciężali nieprzyjaciela, napadając na niego, kiedy się ich napaści nie spodziewał.



Z czasem sposób wojowania i uzbrojenia przodków naszych uległ znacznym zmianom, posiadali bowiem proste i krzywe miecze, kusze, różne zbroje jak inne więcej cywilizowane wówczas narody, co tem łatwiej daje się wytłomaczyć, iż przez Polskę szła ze wschodu jedna z najstarszych dróg handlowych, przez co i Polska pozostawała w połączeniu z najstarszemi środowiskami kultury na wschodzie. Chociażby ówczesni polacy nie byli sami wyrabiali mieczy i zbroi,

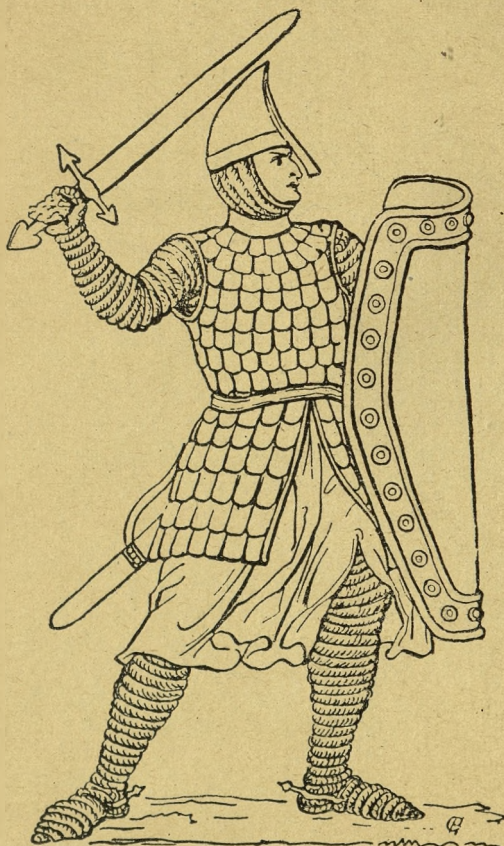


Rycerz z X. wieku podług wizerunku na kielichu Dąbrówki.

to przez kupców mogli ją byli otrzymywać. Gdy się zważy, że za czasów Karola Wielkiego, króla franków, wojska jego walczyły porównywalnie z Niemcami i Słowianami i z trudnością odnosiły zwycięstwa, to widocznie, że Słowianie posiadali dobrą broń i uzbrojenie, bo nieposiadając tego, nie byliby mogli stawiać tak dzielnego oporu. Według podań zapisanych w starych kronikach polskich pierwszy



Ziemowit, syn Piasta, nadał wojownikom polskim organizacyę, dzieląc wojsko na pułki, co świadczyłoby, iż wówczas już polacy umieli wojować, wiedząc o tem, jakie korzyści osiąga się w bitwie, jeżeli wojsko podzielone jest na tzw. jednostki taktyczne, tj. nie tworzy jednej masy, lecz jest rozczłonkowanem. Wojsko takie jest bowiem w walce ruchliwszem i obrotniejszem.

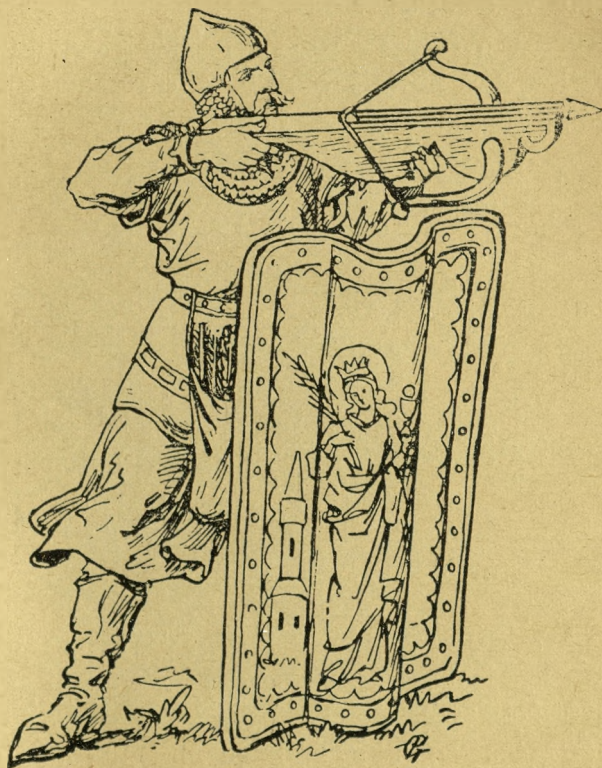


Rycerz polski z czasu około 1250 r.

Stara słowiańska nazwa wojewoda dowodzi, żeśmy w najdawniejszych wiekach posiadali starszyznę wojskową, ludzi, którzy umieli prowadzić drużynę do boju, a podział późniejszy Polski na województwa, iż wogóle naród nasz zawdzięcza swój ustrój państwowy organizacyom wojskowym. Według jednej z najstarszych



kronik polskich miasta polskie, jak Gniezno dostarczało 6500 wojowników, Poznań 5300, Giecz 2800. Takie liczby są wymownym świadectwem, iż organizacja i ład w wojsku polskim były jak na owe czasy wybornymi. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że sztuka wojenna na najwyższym stała stopniu wśród plemion polskich, mieszkających na północy nad morzem Bałtyckim, gdzie kultura



Wojak strzelający z kuszy, przed nim tarcz. Wiek XV i początek XVI.

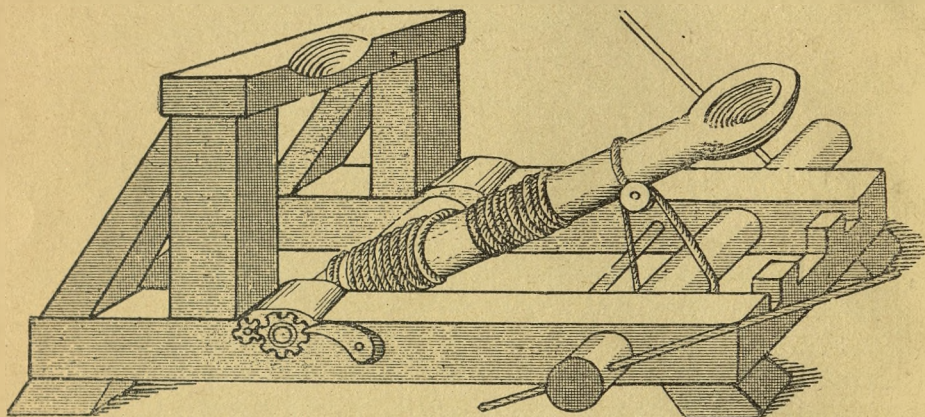
była bardzo wysoka, gdzie stały warowne grody i stare świątynie pogańskie. Dopiero przyjęcie chrześcijaństwa przez polan, mieszkających nad Wartą i Wisłą, dało tym ostatnim przewagę nad rodakami ich na północy.

Król polski Mieczysław utrzymywał dość liczne wojsko i fakt, że w Polsce były grody, w których znajdowały się załogi wojskowe, świadczy, iż rzemiosło wojenne było nam dobrze znane. Wyprawy



wojenne, jakie przedsiębrał król Bolesław Wielki, zwyciężkie jego walki z wojskami niemieckimi, są także dowodem, że polacy posiadali wyćwiczonych w rzemiośle wojennem ludzi, uzdolnionych do walki zbiorowej i w pojedynkę. Niemniej posiadali oni w swych królach wodzów dzielnych i doskonałych organizatorów sił zbrojnych, co dowodzi, iż oni musieli posiadać doświadczenie, którego nabrać mogli tylko w bojach.

Za Bolesława Wielkiego wojsko polskie składało się z wojska stałego i mieszkańców powoływanych w razie potrzeby do służby wojennej; ogólna liczba wojska Bolesława Wielkiego dochodziła



Kusza wielka, którą rzucano duże kamienie na obleżonych.

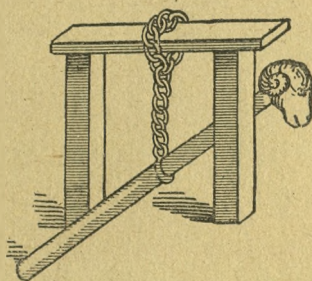
podobno 50 000 żołnierza, co na owe czasy było armią potężną i tłómaczącą powodzenia, jakie król ten miał na wojnie.

Wojsko ówczesne składało się z piechoty i konnicy, artylerję zastępowały kusze. Wobec tego iż wówczas toczyły się głównie bitwy pod murami miast i chodziło przede wszystkim o zdobywanie lub obronę grodów, przeto piechota musiała być niemniej liczną od konnicy.

W czasach, gdy jeszcze nie znano prochu, używali polacy zwłaszcza przy zdobywaniu miejsc warownych, kusz do rzucania kamieniami, a Bolesław Krzywousty już w r. 1107 zdobył twierdzę pomorską Białogród przy pomocy wież i taranów do rozbijania murów. Zdobywając twierdzę, która wówczas otoczona była zwykle



murem wysokim, używano najpierw kusz, rzucając kamienne pociski na obrońców, stojących na murach, aby ich szeregi przerzedzić. Gdy poznano teren i wysokość murów, budowano wieżę, którą podciągano jak najbliżej muru, aby taranem, zawieszonym na łańcuchu w środku wieży poziomo i wystającym z osobnego otworu, bić w mur, dla uczynienia wyłomu. Przy niektórych wieżach był także świder w ten sam sposób zawieszony, którym wiercono w murze otwory. Wojownicy, dobywający warowni, byli wewnątrz wieży i znajdowali tutaj częściową ochronę przed pociskami i strzałami, miotanymi na nich przez obrońców, lubo obrońcy oblewali wieżę smołą i usiłovali ją podpalić, rzucając palące się łuczywo lub strzały z tłaczami pakułami. W chwili najgorętszej, gdy toczyła się zacięta walka pomiędzy obrońcami grodu z załogą wieży, oble-



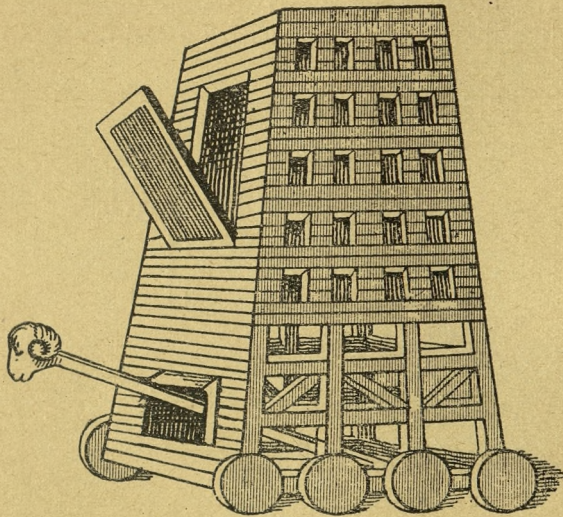
Taran czyli baran do rozbijania murów.

gający gród rzucali z daleka pociski z kusz, puszczaali strzały z łuków, korzystając z tego, iż obrońcy, chcąc odeprzeć napad wojowników w wieży, zmuszeni byli wychodzić z ukrycia. Gdy nareszcie taranem uczyniono wyłom, wpadało nim wojsko do grodu i zdobywało warownię. Przy wieżach były także w użyciu pomosty, znajdujące się na piętrze, a które z wieży zarzucano na mur i po pomoście na mur wchodzono.

Dawniejszy sposób wojowania różni się od sposobu dzisiejszego głównie tem, że dawniej warunkiem powodzenia było jaknajwiększe skupienie żołnierzy. Kiedy w naszych czasach żołnierz atakuje tylko w jednej linii i to rozproszonej, tak iż żołnierz od żołnierza musi być oddalonym o kilka kroków, bo inaczej kule gęsto



lejące lub pociski armatnie zabijałyby ich masami, to dawniej tż. rota szła do boju kolumną w 20 zwartych szeregach, tworząc ruchomy czworobok. Ponieważ, walcząc na własną rękę, piechota ówczesna musiała być zabezpieczona ze wszystkich stron i przygotowana na napad jazdy z każdej strony, przeto w pierwszym szeregu i ostatnim, oraz na skrzydłach stali tak zwani pawężnicy. Pawężnicy mieli obok miecza pawęż czyli tarcz z drzewa obitego blachą; tarcz była tak wysoką i szeroką, że mogła ona okrywać nietylko samego pawężnika, ale i żołnierzy za nim stojących. Pawęże musiały być zaostrzone u dołu do wtykania w ziemię, a do podpierania ich



Wieża drewniana do zdobywania miast.

pawężnicy byli zobowiązani mieć wyrostków. Nosili też pawężnicy na sobie uzbrojenie ochronne, składające się z blachy. Za pawężnikami stali w szeregach kusznicy. Rota taka, zbliżywszy się do nieprzyjaciela na odległość strzału z kuszy, dawała salwy, wypuszczała chmurę strzał. Możliwym to było, gdyż pomimo głębokości szyku kusze przy wystrzale trzymano pod znacznym kątem podniesienia. Tylne więc szeregi strzelając, przednim szkodzić nie mogły. Ten sposób strzelania z tylnych szeregów ponad głowami poprzed-



ników nazywał się u polaków „nawia“. Po silnem ostrzelaniu nieprzyjaciela rota szła naprzód do ataku. Jeżeli nieprzyjaciel był uzbrojony w kopie, to okrywając się pawężami starano się wdrzeć do środka, gdzie bój toczono krótką bronią, która w boju była dogodniejszą, aniżeli broń długa.

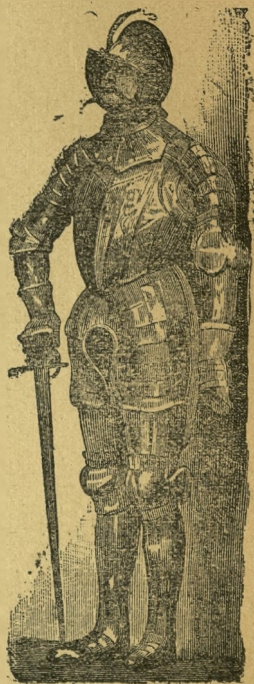
W późniejszych czasach kolumny piechoty już nie były tak głębokie i za króla Stefana Batorego, wielkiego reformatora wojska polskiego, szyk bojowy piechoty składał się tylko z ośmiu szeregów. Skład ten był następujący: W pierwszym szeregu stawali kopijnicy, którzy mieli zwykle na sobie pełną zbroję t. j. kiris, przyłbicę, zarekawie, obojczyk i kopię, a następnie pawężnicy, rusznikarze kuszownicy i t. d.

Z tego cośmy wyżej o piechocie powiedzieli wynika, że w dawniejszych czasach w ustrojeniu piechoty nie panowała taka jednolitość jak obecnie. W pierwszej połowie 16 wieku znikają w wojsku polkiem kusze i inne uzbrojenia i zastępują je żołnierze uzbrojeni przeważnie w broń palną, którzy zrazu zajmowali trzy ostatnie szeregi. W ówczas sposób walczenia był taki:

Podczas walki strzelał naprzód szereg ostatni, gdy wszystkie stojące przed nim przykłękały, potem szereg przedostatni itd. Gdy nastąpiło starcie orężne z blizka, walczyły pierwsze szeregi.

W dziejach wojskowości polskiej ważne zajmuje stanowisko pospolite ruszenie, którego ślady spotykamy w XIII wieku.

Gdy krajowi groziło niebezpieczeństwo, wtedy szlachta i pewna część mieszczan i chłopów stawiała do boju. Za zezwoleniem sejmu król wzywał naród do obrony przez wici tj. przez listy przywiązane do laski lub żerdzi wiciami. Była to instytucya pożyteczna, gdyż pospolite ruszenie dostawić mogło 200 000 żołnierzy — ale miało tę wadę, że było powolnem, zwykle bowiem dopiero po 2—3



Zbroja rycerza polskiego.



miesiącach zebrała się znaczna liczba ziemian, a podczas tego nieprzyjaciel pustoszył kraj — którego niebyło czem bronić. Postanowiono zatem utworzyć stałe wojsko, na którego utrzymanie przeznaczono czwartą część dochodów z dóbr królewskich. Wojsko to stałe nazwano wojskiem kwarcianym, gdyż czwarta część zowie się po łacinie kwarta.

Wielkim organizatorem wojska polskiego był Stefan Batory, utworzył on piechotę szlachecką, a rekrutował ją ze szlachty osiadłej na Mazowszu i Podlasiu. Za jego czasów były cztery rodzaje piechoty: wybranieckiej, utworzonej z wybranych wpośród włościan królewskich ludzi, dalej tz. piechoty wyćwiczonyj na wzór węgierski lub niemiecki, oraz piechoty szlacheckiej i kozackiej. Stefan Batory był też pierwszy, który wprowadził w skład wojska polskiego lekką jazdę, złożoną z kozaków i ułanów. Od Polaków przejęły mundury i uzbrojenie ułanów prawie wszystkie państwa europejskie — mianowicie charakterystyczną jest czapka ułańska.

U Polaków jako u narodu rycerskiego jazda stanowiła broń najbardziej ulubioną i jądro narodowej siły zbrojnej. Już za czasów Bolesława Chrobrego dorównywała ona jeździe narodów zachodnich, a później była najslawniejszą w całej Europie. Jazda polska dzieliła się:

- 1) **na kawaleryę ciężką**, do której zaliczano kopijników czyli chorągwie huzarskie,
- 2) **na kawaleryę średnią**, którą tworzyły chorągwie pancerne, chorągwie strzelców, dragonów i rajtarów,
- 3) **na kawaleryę lekką**, w której skład wchodziły chorągwie wojska kwarcianego, pułki kozackie, tatarów i lisowczyków.

Pierwsze ślady husarzy znajdujemy za czasów panowania kóla Władysława Łokietka.

Najstarszy szczegółowy opis usarzy znajduje się u Starowolskiego w *Eques Polonus*, w dziele, które się ukazało w r. 1628 w Krakowie. Przytaczamy ten opis: „Usarze są, co noszą żelazne kaftany, tj. zbroje na sobie, szyszak na głowie, żelazne zarekawie na rękę, kopię długą na  $7\frac{1}{2}$  łokci, szablę krzywą u lewego boku, rapir czyli koncerz pod lewą nogą u siodła, a na przodzie pistolet lub dwa. Konie mieli dzielne, bogatsi od 1000 do 1500 czerwonych





Wódz polski w ubiorze wojennym na czele chorągwi husarskiej,  
podług rysunku Aleksandra Orłowskiego.



złoty, a żadnego tańszego nad 200. Roty (pułki) rozróżniały się chorągiewkami na kopiach, które tenże miały kolor co i chorągiew. Na zbroi zawieszali rysie, tygrysy lub niedźwiedzie. Na głowę zaś tak swoją jak końską kładli pióra. Ta jazda była najsilniejszą na wojnie i przy spotkaniu.“

Sebastyan Cefali, sekretarz Jerzego Lubomirskiego i Krzysztof Masini, sekretarz Jana Kazimierza, dają nam taki opis husarza z roku 1665: „Husarze zasługują na szczególniejszą uwagę tak dla niezrównanego męstwa, jak też osobistej godności. Mają oni coś podobnego do dawnej jazdy włoskiej, chociaż w karności i uzbrojeniu różnią się od niej. Oprócz szabli, bronią ich jest lanca zwana kopią, wewnątrz próżna, a zwierzchu opleciona surowym rzemieniem i oblana smołą, którą to kopią jeździec, pędząc na koniu, przebić może na wylot zbroję. Dłuższa jest od spisy, pod zelazem ma porzecz kitajkowy w środku przecięty, coraz węższy u dołu i tak długi, że dotyka ucha końskiego. U łuku u lewej strony mają pistolet, pod lewym udem przytwierdzony do siodła koncerz bardzo długi, którego używają po skruszeniu kopii“.

Była to najwspanialsza nie tylko w kraju, ale w całej Europie jazda. Nic nie mogło jej wyrównać, tak co do okazałości zbroi, jak pewnej przewagi na polu bitwy. Cudowne niemal zwycięstwa jakie odnosili hetmani nasi ze szczupłymi chorągiewkami rycerstwa, nad przemagającymi nieprzyjacielskimi hufcami, wyłącznie zawdzięczali husarzom. Nazwa ich pochodzi z serbskiego, od wyrazu gusar, zbrojnego jeźdźca oznaczającego. Pierwsze ślady tej sławnej jazdy dostrzegamy za czasów Władysława Łokietka.

„Jan Sobieski — pisze Wojcicki — poległ głównie na husary, która się pod jego buławą wzmogła i rozrosła. Wielkie zwycięstwo jakie odniósł, będąc hetmanem, pod Chocimem nad przeważnymi siłami bitnych Turków, które mu dało koronę, zawdzięczał piętnastom chorągwiom husarzy. Współczesny świadek opisuje, że gdy te wjechawszy w okopy tureckie, w całym pędzie uderzyły na nieprzyjaciela i zaczęły kruszyć kopie, to zdawało się, chociaż już był listopad zimny i śnieżny, że grzmot straszny, wróżbita piorunów i burzy, zahuczał na pochmurnym niebie. Wtedy zwycięstwo dopiero przechyliło się na stronę naszą, a połowa większa kopii skruszoną została. W dziesięć lat



później, przy oswoobodzeniu Wiednia r. 1683, najpiękniejsza gwiazda ostatni raz zaświeciła husarzom i opromieniła ich aureolą wieczystej sławy.



Husarze w pochodzie, śpiewający pieśń „Boga Rodzica“.

Chorągwie dzielnych husarzy postrachem były dla każdej jazdy, czy to szwedzkiej, niemieckiej, tureckiej, czy tatarskiej. Sławna na swoje czasy, w początkach XVII wieku, piechota szwedzka,



przed ich natarciem osłaniała się wysokimi palisadami, drewnianymi kozłami, łańcuchami żelaznymi, okopywała się głębokimi rowami i wysokim wałem. Daremne przeszkody: husarze na dzielnych tureckich, lub sławnej rasy polskich rumakach, w pierwszym zapeędzie przesadzali rowy, wały i palisady, a straszny jeździec, trwogą najbitniejszą piechotę przejmował; ujsć przed rącością tego rycerstwa nie mogąc, rozbita i zgnieciona zaścielała pole bitwy gęstym trupem i rannymi. Pierwszy szereg husarze łamali i przebijali kopiami; a drugie w pień wycinali szablą.“

**Kawalerya średnia liniowa** składała się z chorągwi pancernych, z strzelców konnych, rajtarów i dragonów:

**Chorągwie pancerne** były podstawą jazdy liniowej: towarzysze ubierali się w giętki pancerz z łuski metalowej, głowy nakrywali niskim hełmem z żelazną siatką, która spadała na część twarzy, na kark i ramiona. Do zasłony służyła im tarcz blachą obita, do walki krzywy pałasz i dzida 8 stóp długa, łuk, strzały, później pistolety.

**Strzelcy konni**, zwani także muszkietnikami, w których służyła szlachta mniej zamożna. Żołnierz zbroił się w muszkiet (broń palną), pistolety i pałasz.

**Rajtarowie** byli tak uzbrojeni jak muszkietnicy — we wojsku tem służyli niemcy jako najemnicy.

**Dragoni**, była to kawalerya, która walczyła przeważnie pieszo, a konie jej służyły do jazdy w marszu. Król Sobieski używał jej chętnie jako broni zaczepnej, na okopy Chocimskie osobiście ją do szturmowania prowadził.

**Kawalerya lekka.** Stefan Batory, znakomity reformator wojskowości, był twórcą nie tylko piechoty lecz i twórcą lekkiej kawaleryi, zwanej **chorągwiemi kozackimi** dla tego, że pułki te miały swoje leże na Ukrainie, a zręcznością i szybkością w pochodzie podobne były do kozaków. W pułkach tych nie służyli kozacy, tylko szlachta polska. Jako broń mieli długie strzelby, szable i pistolety. Niektóre chorągwie miały pancerz i szyszak.

Lekką jazdę stanowiły w swoim czasie tzw. **lisowczyki**, od nazwiska swego twórcy Józefa Lisowskiego, którego rodzina pochodziła z Pomorza (dzisiejszych Prus Zachodnich), a za panowania





Wódz lisowczyków,  
podług obrazu P. Rembrandta, malarza holenderskiego r. 1636.  
(Rysował Kossak).



Zygmunta III przeniosła się na Litwę. Aleksander Józef Lisowski wstawił się wraz ze swym pułkiem podczas wyprawy ze samozwańcem na wojnę moskiewską — jego żołnierzy poczęto nazywać lisowczykami. Oręż lisowczyków stanowiły spisa, szabla i przez plecy zawieszona rusznica, albo łuk z sajdakiem, u łęgu wisiał młotek; koń lekki i wytrzymały. Potykali się uderzając całym pędem w ściśniętym hufcu. Gdy nieprzyjaciel nacierał w całym pędzie, uciekali, zmyślając ucieczkę, następnie szybko wracali i zwyciężali. Czapki nosili wysokie, starszyzna używała niższych, futrem obszywanych. Płaszczki opięte z szerokimi kołnierzami, pod nimi ubiór różnobarwny, buty żółte. Rysunek, który podajemy przedstawia jednego ze starszych lisowczyków podług obrazu, malowanego przez sławnego malarza holenderskiego Rembrandta.

Chorągwie tatarskie liczone także do jazdy lekkiej litewskiej. W chorągwiach tych służyli potomkowie tatarów, których swego czasu Witold na Litwie osadził. Nazwano ich ułanami od ich rotmistrza Ułanieckiego, który za Stefana Batorego męstwem się odznaczył. Jako broń mieli pałasze, parę pistoletów i lancę z chorągiewką. Lanca w ręku zręcznego jeźdźca była straszną bronią i dawała przewagę ułanom nad inną kawaleryą, — dla tego to za przykładem Polaków tworzyły pułki ułanów także inne narody. W Polsce dopiero za Stanisława Augusta zaprowadzono regularne pułki ułanów.

Starzy wojownicy Bolesława Chrobrego, husarze i lisowczycy, to świetni przedstawiciele dawnego wojska polskiego. Po nich rozpoczyna się upadek ducha rycerskiego i ostatnimi potomkami rycerzy tych byli konfederaci barscy. Pod królami z rodu Sasów jak wszystko tak i wojsko polskie zmarniało, a liczbę jego zredukowano do 24,000. Dziwnie też przedstawiał się cały ustrój ówczesnego wojska w Polsce: mundury przeważnie niemieckie czerwone, spodnie białe, halsztuki u szyi czerwone, kapelusz trójgraniasty. Włosy pleciono w tyle w warkocz, który nazwano harcop. Bardzo też razila ucho polskie komenda niemiecka.

Dopiero z powstaniem kościuszkowskiem rozpoczyna się nowa epoka historii wojska polskiego, w której już nie jeden stan, lecz cały naród, a zwłaszcza lud polski odgrywa rolę wybitną. W po-



wstaniu kościuszkowskiem wysuwa się na plan pierwszy postać kosyniera. Wówczas kiedy broń palna nie była udoskonaloną i żołnierz po wystrzeleniu naboju nie zdążył nabić powtórnie, jeżeli nieprzyjaciel biegł na niego szybko, nie rozstrzygało o losie bitwy strzelanie, lecz walka na broń białą. Żołnierz uzbrojony w bagnet i krótką broń sieczną nie był do tej walki odpowiednio uzbrojonym, to też kosynier, dopadłszy go z bliska, posiadał nad nim przewagę. Tę taktykę (Stosstaktik) stósowali jeszcze w r. 1856 francuzi w walce z austryakami, idąc na nieprzyjaciela obcesowo z bagnetem w rękę, nie troszcząc się o kule rzadko trafiające. Również i jazda polska za czasów Kościuszki przekształciła się zupełnie i umiała wypełniać swoje zadania w bitwach. Doskonałą szkołą dla wojska polskiego stały się wojny napoleońskie. Chociaż konnica polska niewiele mogła nauczyć się od francuskiej, gdyż armie napoleońskie były wojskami improwizowanymi, a wyćwiczenie konnicy wymaga długiego czasu w pokoju, (którego Napoleon nie miał), w przeciwieństwie do piechoty, którą w krótkim czasie można wykształcić, to przecież doświadczenie w długich wojnach, znakomite używanie wszystkich trzech broni w bitwie, taktyka i strategia napoleońska, jego zdolność organizatorska przyczyniły się bez wątpienia w wysokiej mierze do tego, iż wojsko polskie w kongresowym Królestwie Polskiem okazało się w całej pełni godnem swoich poprzedników.

Przyczynił się także niemało do wydoskonalenia armii polskiej W. książę Konstanty, któremu brat jego, cesarz Aleksander, powierzył główne dowództwo; zaprowadził on karność, czystość i porządek w wojsku. Każdy żołnierz był zobowiązany do dziesięcioletniej służby wojskowej. Co rok puszczano 3000 wysłużonych żołnierzy, a brano mniej więcej tyluż rekrutów. Znaczna część wojska miała kwatery w Warszawie. Tu istniała szkoła podchorążych, która miała za cel kształcenie dobrych oficerów dla armii. Do tej szkoły wysyłano z każdego pułku pewną liczbę młodszych żołnierzy, aby się tam wyuczili sztuki wojskowej. Każdy podchorąży nabrał takiej biegłości w naukach i ćwiczeniach wojskowych, że umiał dowodzić nie tylko kompanią i batalionem, ale także całym pułkiem, brygadą lub dywizją. Oprócz młodszych dzielnych żołnierzy służyli w wojsku tem znakomici mężowie, sławni z wojen napo-



leońskich, jak Henryk Dąbrowski, twórca legionów polskich, Chłopicki, Skrzynecki, Szembek, Franciszek Morawski. Dwernicki i tylu innych. To też armia polska za czasów W. Księcia Konstantego pod każdym względem Europie za wzór służyć mogła.

Polacy niezadowoleni z rządów W. Księcia Konstantego i surowego obchodzenia się z wojskiem, zawieżywali tajne stowarzyszenia, a dnia 29 listopada 1830 r. wyszło hasło powstania ze szkoły podchorążych. Przyłączyło się do niego i wojsko polskie.

Składało się ono z 25,500 piechoty, 6800 konnicy i 1272 kanonierów, czyli ogółem 33,572 głów i 106 dział połowych, nie licząc oficerów.

Przez grudzień i styczeń podniosła się armia czynna do 47,050 żołnierzy, t. j. 36,550 piechoty, 10,500 konnicy i 136 dział połowych.

Prócz tej siły regularnej powstały w całym obszarze dawnej Rzeczypospolitej różne oddziały wolnych strzelców, partyzantów i konnicy podjazdowej.

Piechota podzielona była na 4 dywizye, a jazda na 3 dywizye i na dywizyę odwodową. Dywizyami piechoty dowodzili generałowie: I-szą Krukowiecki, II-gą Żymirski, III-cią Skrzynecki, IV-tą Szembek, a dywizyami jazdy: I-szą Jankowski, II-gą Suchorzewski, III-cią Łubieński; dywizya konnicy odwodowej stała pod rozkazami K. Skarżyńskiego i Kiekiego.

Siła wojska rosyjskiego wynosiła 84,651 piechoty, 25,948 jazdy i 6842 kanonierów z 348 działami, razem około 119,000 głów. Naczelnym wodzem był feldmarszałek Dybiez.

Walka toczyła się zacięta z różnem powodzeniem aż do zdobycia przez Rosyan Warszawy d. 7 września 1831 r. Z upadkiem stolicy rozproszyło się i sławne wojsko polskie. Korpus generała Ramoriny wszedł do Galicyi i tam broń złożył. Również złożył broń generał Rybiński, gdy zbliżył się z wojskiem swoim do Prus.

Mundury niektórych oddziałów wojska polskiego znajdują się w muzeum berlińskim, my podajemy ich krótki opis i wizerunki na 16 tablicach tegoż dziełka.



## Mundury wojska polskiego.

Przed 1831 r. przeważającą barwą w mundurach wojska była granatowa i ciemno-zielona. Cała piechota, sztab i ułani nosili mundury granatowe, strzelcy konni i artylerya ubierali się zielono. U piechoty były żółte, u artyleryi czarne wyłogi, u sztabu karmazynowe, ułani zaś i strzelcy konni mieli kołnierze i wyłogi w pierwszym pułku karmazynowe, w drugim białe, w trzecim żółte, w czwartym niebieskie. Uwagi godnem, że pułki ułanów i strzelców konnych różniły się maścią koni; i tak w pierwszym pułku były same gniade rumaki, w drugim siwe jabłkowite, w trzecim kasztanowate, a w czwartym kare.

Okrycie głowy stanowił przeważnie kaszkiet z daszkiem, rozszerzający się w górnej części. Takiego kasku używała piechota, artylerya i jazda, z wyjątkiem ułanów, którzy się ubierali w charakterystyczną czapkę ułańską. Tę czapkę z nazwą nawet przejęli prusacy i austriacy. Członkowie sztabu używali trójgraniastych kapeluszy z pióropuszcami, które odrzucono po 29 Listopadzie, gdyż stanowiły one odznakę wojska rosyjskiego. Piechota nowszej formacyi miała czapki okrągłe z daszkami, z wyjątkiem IX i X pułku, które nosiły rogatywki.

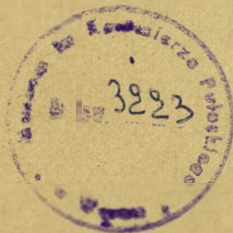
W czasie powstania utworzyło się wiele nowych pułków jazdy i piechoty, oraz pojedynczych oddziałów, a te przybrały także nowe mundury. Szczególnie nowe pułki jazdy odznaczały się bardzo malowniczym strojem, np. pułki krakusów, a mianowicie krakusy imienia Kościuszki z karmazynowemi czapkami, dalej legia wołyńska, legia nadwiślańska i inne pułki. Wolni strzelcy Grothusa mieli zielone mundury z karmazynowemi wypustkami, a na czapkach wyobrażenie orła białego z napisem u spodu: „Za wolność i konstytucyę.“

W roku 1831 oprócz oddziału strzelców Kuszła, Małachowskiego i wielu innych odznaczył się dzielnie oddział kurpików. Wiadomo, że nad Narwią przy Ostrołęce mieszkają kurpie, a że to dawniej była bardzo lesista kraina, przeto kurpie polując, nabrali takiej wprawy w strzelaniu, że powstało nawet przysłowie: Strzela



celnie, jak kurp. W wojnie z Szwedami za Augusta II. zadali kurpie szwedom straszne klęski. W r. 1831 mieli kurpiki kurtki brązowe, wyłogi czarne, a wypustki ponsowe. Oficerzy nosili jasno-brązowe mundury, czapki i szarfy zielone, spodnie granatowe.

Nie podobna tu się zapuszczać w bliższy opis wszystkich mundurów, które miały tyle rozmaitych odcieni. Dla łatwiejszego zrozumienia podaliśmy je na 16 kolorowych tablicach dziełka tego; zawierają one czterdzieści kilka postaci wojskowych różnej broni, różnych pułków oraz pojedynczych oddziałów. Co do broni to jazda używała powszechnie za broń lancy i pałasza, piechota karabina, tylko trzecie szeregi niektórych pułków dla braku palnej broni były uzbrojone w kosy. Artyleryą posiadali polacy również dobrą jak rosyjanie, ale liczbą nie dorównywali rosyjskiej, gdyż ta blisko trzy razy była liczniejsza.





## Wyszczególnienie

### rodzaju wojska polskiego w 16 tablicach.

---

- Tablica I. Szef sztabu głównego. Generał (Skrzynecki). Adjutant polowy.
- Tablica II. Pułk 4-ty piechoty liniowej. Pułk 1-szy ułanów.
- Tablica III. Pułk 3-ci ułanów. Pułk 2-gi ułanów.
- Tablica IV. Pułk 4-ty ułanów. Pułk 2-gi strzelców konnych. Pułk 1-szy strzelców pieszych.
- Tablica V. Pułk 1-szy i 2-gi piechoty liniowej. Pułk 1-szy strzelców konnych.
- Tablica VI. Pułk 4-ty strzelców konnych. Pułk 5-ty piechoty liniowej.
- Tablica VII. Pułk 5-ty strzelców konnych, byłej gwardyi. Pułk grenadyerów byłej gwardyi.
- Tablica VIII. Artylerya konna gwardyi.
- Tablica IX. Pułk 5-ty ułanów. Pułk 11-tej piechoty. Pułk 5-ty strzelców pieszych (Dzieci warszawskie).
- Tablica X. Pułk 8-my piechoty liniowej. Pułk karabinierów.
- Tablica XI. Pułk jazdy ochotników poznańskich. Artylerya piesza.
- Tablica XII. Strzelec kaliski. Pułk mazurów.
- Tablica XIII. Pułk 1-szy i 2-gi krakusów.
- Tablica XIV. Jazda kaliska, płocka, sandomirska, podlaska i lubelska.
- Tablica XV. Pułk 3-ci piechoty liniowej. Pułk 2-gi strzelców pieszych. Legia ukraińska i wołyńska.
- Tablica XVI. Wolni strzelcy (1 Grothusa, 2 Kuszla, 3 kurpik.) Legia nadwiślańska. Krakusy (5 Kościuszki, 6 Poniatowskiego). Saper.





## SPIS RZECZY.

Historya wojskowości polskiej w skróceniu . . . . .	str.	3—22
Ryciny: Wojak polski z czasów przedchrześcijańskich z okresu Leszka i Ziemowita . . . . .	str.	4
„ Rycerz z X wieku podług wizerunku na kielichu Dąbrówki „	„	5
„ Rycerz polski z czasu około 1250 r. . . . .	„	6
„ Wojak strzelający z kuszy. Wiek XV. . . . .	„	7
„ Kusza wielka, którą rzucano kamienie na obleżonych .	„	8
„ Taran czyli baran do rozbijania murów. . . . .	„	9
„ Wieża do zdobywania miast. . . . .	„	10
„ Zbroja rycerza polskiego . . . . .	„	11
„ Wódz polski w ubiorze wojennym . . . . .	„	13
„ Husarze w pochodzie śpiewający pieśń „Boga Rodzica“	„	15
„ Wódz lisowczyków. . . . .	„	17
Mundury wojska polskiego . . . . .	„	21

